

## TEOLOGIA I MORALNOŚĆ

NUMER 1(13), 2013

ANNA MARIA KOLBERG

Ciechocinek, Szkoła Nowej Ewangelizacji OIKOS 2.04,  
Centrum Duchowości Świątordzinnej im. ks. Jana Berthiera

### **„Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” – czynienie uczniów jako gwarancja pozytywnej odpowiedzi na pytanie Jezusa**

Will the Son of Man Find Faith on the Earth when He Comes?  
– Making Disciples as a Guarantee of a Positive Answer to the Question of Jesus.

„Kościół jest dla ewangelizacji”<sup>1</sup>. Kiedy Pan Jezus spotkał się przed odejściem do Ojca ze swymi uczniami, misja Kościoła była przedmiotem nie tyle ostatniej zachęty, ile nakazu: by iść i głosić Ewangelię, czyniąc uczniów (por. Mk 16,15 i Mt 28,19)<sup>2</sup>. Posłani usłyszeli: co, komu, w jaki sposób i jak długo mają głosić. To nie tyle zadanie do wykonania, ile sposób na życie. Skoro Kościół, to także każdy z jego członków jest „dla ewangelizacji”. Chrześcijanin jest jak żołnierz, który otrzymał rozkaz: idź i głos Ewangelię, czyniąc uczniów. Nie ma żadnych ulg dla słabych. Paradoks predyspozycji do bycia uczniem posłanym polega właśnie na tym, że mają je najslabsi. Gdy Jezus stawiał kandydatom na swych uczniów trudne warunki (por. Łk 14,25-35), „zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać” (Łk 15,1). Byli zgubieni, a jednak pozwolili się znaleźć; odeszli, ale podjęli decyzję o powrocie. A ponieważ boleśnie doświadczyli swej słabości i bezradności, byli zdolni wejść w „doświadczenie zbawczej mocy Jezusowej Paschy”<sup>3</sup> i wytrwać do końca. Jezus nie przyszedł powołać sprawiedliwych, ale właśnie najslabszych – grzeszników. Do nich kie-

<sup>1</sup> Paweł VI, *Evangeliæ nuntiandi*, 14.

<sup>2</sup> Teksty Pisma Świętego pochodzą z *Biblii Tysiąclecia*, wydanie trzecie poprawione, Warszawa 1980.

<sup>3</sup> S. Hareźga, *Jezus i Jego uczniowie. Model chrześcijańskiej formacji w Ewangelii według św. Marka*, Lublin 2007, s. 428.

rował Dobrą Nowinę, ich szukał i powoływał, oni odpowiadali na wezwanie<sup>4</sup>. Z nich rekrutowali się uczniowie – im przekazał swoją misję. Każdy otrzymał „realny udział w Chrystusowych funkcjach mesjańskich”<sup>5</sup>, tzn. został namaszczony na proroka, kapłana i króla.

### KIM JEST UCZEŃ?

„We wszystkich Ewangeliach określenie «uczeń» odnosiło się do osób związanych z Jezusem, uczących się w Jego szkole nowego spojrzenia na Boga, na Jego królowanie w świecie oraz na życie doczesne i wieczne”<sup>6</sup>. Po wniebowstąpieniu uczniami zaczęto nazywać wszystkich, którzy odpowiedzieli z wiarą na głoszoną przez apostołów Dobrą Nowinę o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Co prawda apostołowie nie powołali „szkoły uczniów”, jak to czynili inni nauczyciele Izraela, ale dość szybko okazało się, że dla wspólnot, które zakładali, byli „mistrzami, nauczycielami i autorytetami”<sup>7</sup>. Nie tylko doprowadzali ludzi do decyzji o wierze i nawróceniu, ale formowali tych, którzy uwierzyli, wprowadzając w ten sposób do szkoły Jezusa. Z biegiem lat apostołowie odkryli, że muszą – podobnie jak ich Nauczyciel – „uformować tych, którzy naukę przekażą następnemu pokoleniu”<sup>8</sup>. Uczeń w pełni wykształcony staje się jak jego mistrz (por. Łk 6,40), to znaczy czyni następnych uczniów. I o tym właśnie mówił Jezus, wydając ostatni rozkaz. Słowo Jezusa Chrystusa rozszerza się i rośnie do dzisiaj (por. Dz 12,4), ponieważ apostołowie powierzyli skarb wiary uczniom, którzy byli zdolni nauczać innych (por. 2 Tm 2,2). Przekazując misję następcom, uczniowie przekroczyli granice miejsca i czasu.

### CZYNIENIE UCZNIÓW JAKO METODA EWANGELIZACJI

Formacja w szkole Jezusa jest procesem osobistego dojrzewania przez wzrastanie w jedności z Nim i upodabnianie się do Niego. Bierze pod uwagę całego człowieka (formacja ludzka, duchowa, intelektualna i apostołowska), prowadzi do odkrycia swego miejsca we wspólnocie uczniów (Kościele) i uzdalnia do podję-

<sup>4</sup> „Chrystus dokonuje także obwieszczenia Królestwa za pomocą niezliczonych znaków, które wzbudzają podziw u rzesz, a równocześnie pociąga je do siebie, poruszane pragnieniem widzenia Go, słuchania i nawrócenia się za Jego przyczyną. [...] Mali czy ubodzy przyjmują Ewangelię, stają się Jego uczniami”. Paweł VI, *Evangelií nuntiandi*, 12.

<sup>5</sup> B. Mokrzycki, *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Warszawa 1983, s. 236.

<sup>6</sup> F. Mickiewicz, *Wspólnota uczniów Jezusa, Powołanie. Formacja. Posłannictwo*, Ząbki 2008, s. 122.

<sup>7</sup> Tamże, s. 123.

<sup>8</sup> Tamże, s. 124.

cia odpowiedzialności za wypełnienie misji<sup>9</sup>. Proces formacji obejmuje poznanie treści wiary, prowadzi do przyjęcia wobec nich konkretnej postawy i weryfikuje się w postępowaniu zgodnym z wyborem<sup>10</sup>.

Uniwersalny i obiektywny model formacji chrześcijańskiej jest oparty na doświadczeniu wiary pierwszych uczniów Jezusa<sup>11</sup>. Odnajdziemy go w najstarszej, Markowej Ewangelii, która zaprasza wierzących w Jezusa do przebycia z Nim drogi do Jerozolimy – miejsca Jego męki, śmierci i zmartwychwstania<sup>12</sup>. Aby jednak naśladowanie Chrystusa nie było jedynie doświadczeniem tych, którzy spotkali Go osobiście dwa tysiące lat temu, jednym z elementów formacji ucznia musi być uzdolnienie go do bycia „czyniącym uczniów”, formatorem następców, czyli nauczycielem. Nieuwzględnienie tego etapu formacji prowadzi zawsze do kryzysu wiary – zarówno w przypadku osoby, jak i całych wspólnot<sup>13</sup>.

„Czynienie uczniami», tj. chrześcijanami, dokonuje się przez głoszenie kerygmatu<sup>14</sup>, mające na celu wprowadzenie osoby w relację z Jezusem poprzez przyjęcie Go jako osobistego Zbawiciela i Pana, przy czym sam głoszący musi uczynić to osobiście wcześniej – ponieważ tylko uczeń może czynić uczniów. Czym innym jest nauczanie definicji i prawd katechizmowych, a czym innym wprowadzanie na drogę naśladowania Jezusa<sup>15</sup>.

„Czynienie uczniów” jako metodę ewangelizacji doceniły na nowo w ostatnich dziesięcioleciach wspólnoty protestanckie, które zaczęły łączyć głoszenie kerygmatu z formowaniem uczniów tak, by byli zdolni ewangelizować i formować następnymi uczniami<sup>16</sup>. Z ich doświadczenia w tym zakresie czerpał między innymi ks. Franciszek Błachnicki, opracowując program formacyjny Ruchu Światło-Życie<sup>17</sup>. Z doświadczenia pastora protestanckiego czerpał także twórca Projektu Pastoralnego Szkoły Ewangelizacji Świętego Andrzeja, José H. Prado

<sup>9</sup> Por. Jan Paweł II, *Christifideles laici*, 57-58.

<sup>10</sup> Por. M. Chmielewski, *Vademecum duchowości katolickiej*, Lublin 2004, s. 20.

<sup>11</sup> Por. S. Hareźga, *Jezus i Jego uczniowie. Model chrześcijańskiej formacji w Ewangelii według św. Marka*, Lublin 2007, s. 430.

<sup>12</sup> Tamże, s. 427.

<sup>13</sup> Por. *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Instrumentum laboris*, Watykan 2012, 167-168.

<sup>14</sup> J. Kudasiwicz, *Pastoralne konsekwencje nowej interpretacji nakazu misyjnego (Mt 28,16-30)*, „Homo Dei” 2(2004), s. 14.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 14.

<sup>16</sup> Szersze opracowanie tematu formacji uczniów przez autorów protestanckich m.in. w: R.E. Coleman, *Ewangelizacja według planu Mistrza*, tłum. Z. Ligęza, Warszawa 1985, oraz: W.A. Henrichsen, *Nikt nie rodzi się uczniem Chrystusa*, Warszawa 1984.

<sup>17</sup> Założyciel Ruchu Światło-Życie wprowadził np. do programu rekolekcji oazowych element inicjacji chrześcijańskiej, tzw. „Cztery prawa życia duchowego”. Więcej na ten temat: A. Brzeziński, *Cztery prawa duchowego życia*, „Studia Płockie” t. XXVI/1998, s. 17, oraz D. Cupiał, *Na drodze ewangelizacji i ekumenii. Ruch Światło-Życie w służbie jedności chrześcijan*, Lublin 1996, s. 75-87.

Flores<sup>18</sup>. Adaptował on – uwzględniając wymogi doktryny katolickiej – model bycia uczniem i formowania następców, jako odpowiedź na wezwanie Jana Pawła II do nowej ewangelizacji<sup>19</sup>. Jest to model zaczerpnięty z Biblii, odwołujący się do doświadczenia Kościoła i sprawdzony w praktyce apostołskiej. Od przeszło 30 lat jest inspiracją dla osób odkrywających swe powołanie do ewangelizacji – zarówno świeckich, jak i duchownych.

### MENTALNOŚĆ UCZNIA „CZYNIĄCEGO UCZNIÓW”

Strategia projektu wyprowadzona jest z nakazu misyjnego Jezusa, który posyła, by czynić uczniów. Szkoła, chociaż ma konkretne narzędzie głoszenia kerigmatu<sup>20</sup>, ewangelizuje, stosując strategię Jezusa, tzn. formując nowych ewangelizatorów i formatorów ewangelizatorów<sup>21</sup>.

Proces formacyjny we wspomnianym projekcie zakłada nie tylko nawrócenie poprzez przyjęcie nowego życia darowanego przez Ojca mocą Ducha Świętego w Jezusie Chrystusie, ale także zmianę mentalności. Jednym z pierwszych owoców przyjęcia wspomnianej powyżej strategii jest wzięcie odpowiedzialności nie tylko za osobisty wzrost „do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13), ale podjęcie współodpowiedzialności za realizację nakazu misyjnego powierzonego Kościołowi.

Po drugie, osoby realizujące w swej posłudze apostołskiej strategię Jezusa nie tyle wiedzą, ile doświadczają, że powierzone im zadanie nie polega na czynieniu innych swymi uczniami, ale uczniami Jezusa. Jest to niemożliwe bez namaszczenia tym samym Duchem, który zstąpił na Jezusa w Jordanie, a później na uczniów w Wieczerniku w dniu Pięćdziesiątnicy.

Trzecim skutkiem ewangelizacji przez formację uczniów jest odkrycie, że co prawda Mistrz zaprasza do swej szkoły każdego ucznia indywidualnie, ale formacja odbywa się we wspólnocie innych uczniów. Przyjęcie strategii czynienia innych uczniami sprawia, że nawet bardzo obdarowany, silny człowiek, typ przywódcy, staje się w krótkim czasie „niezdolny” do podejmowania działań ewangelizacyjnych w pojedynkę; odkrywa jednocześnie, jak bardzo się mylił, przyjmując swe obdarowanie jako powód do chluby, a nie wezwanie do służby.

Aby zanieść słowo Dobrej Nowiny tym, którzy nie znają Jezusa, trzeba być świadkiem – nie odtwórcą czyjś świadectwa. Chociaż uczeń wzrasta i reali-

<sup>18</sup> *Projekt pastoralny Szkoła Ewangelizacji Świętego Andrzeja*, Stryżawa 2011, s. 5 [przełączony: 16.06.2013], dostępny w: <http://www.nowaewangelizacja.eu/images/stories/files/ProjektPastoralnySESA.pdf>

<sup>19</sup> Projekt jest realizowany przez około 2000 Szkół Ewangelizacji Świętego Andrzeja na całym świecie (między innymi w Polsce).

<sup>20</sup> Kurs Nowe Życie.

<sup>21</sup> Tzw. praca z czynnikami pomnażania. Por. *Projekt pastoralny...*, s. 14.

zuje swą misję we wspólnocie, fundamentem formacji ucznia pozostaje zawsze osobiste doświadczenie wiary, wpływające ze spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym. Bez tego spotkania formacja będzie „karmieniem nieboszczyka”<sup>22</sup>.

Uczniem nie można stać się „przy okazji”, dzięki funkcji<sup>23</sup>, ale przez decyzje. To one zmieniają sposób myślenia, a w konsekwencji – działania. Tak jest w przypadku osoby ewangelizowanej (przyjęcie orędzia zbawienia dokonuje się przez decyzję wiary i nawrócenia) i ewangelizatora (który podejmuje decyzję wiary i nawrócenia w każdej konkretnej sytuacji życiowej). Flores mówi wręcz o swoistym „egzaminie do szkoły Jezusa”, który jest nie tyle egzaminem dyplomowym ukończenia, ile egzaminem wstępnym. Cztery trudne do wypełnienia warunki nie są punktem dojścia, ale wyjścia. W ten sposób byli powoływani pierwsi uczniowie: wezwani, by n a t y c h m i a s t p ó j ś ć z a j e d n y m N a u c z y c i e m , p o z o s t a w i ć w s z y s t k o , c o p r z e s z k a d z a , b i o r a c k r z y ż <sup>24</sup>. Bez kompromisów, wahania, zabezpieczeń, ponosząc wszelkie konsekwencje wynikające z takiego wyboru. To na początek. Bez dobrego startu nie ma mowy o dojściu do mety. Moment powołania jest pierwszą i ostatnią chwilą, w której podejmuje się fundamentalne decyzje. Jeśli ktoś nie jest gotowy ich podjąć bez wahania, oznacza to, że nie ocenił właściwie wartości skarbu, który odnalazł w roli własnego życia i nie zachwyił się pięknym perły, której szukał i którą właśnie odnalazł (por. Mt 13,44-46). Pozytywna odpowiedź na zaproszenie Mistrza to moment, w którym mogą zacząć nazywać się Jego uczniem, jednak zmiana mentalności trwa całe życie. Uczniem człowiek staje się, będąc uczniem. Będąc uczniem, staje się nauczycielem – ciągle pozostając uczniem<sup>25</sup>.

Jakąkolwiek funkcję czy posługę podejmuje uczeń w Kościele, obowiązuje go stosowanie strategii Mistrza: lider – jak Mojżesz – formuje swego następcę<sup>26</sup>, nauczający jest – jak Jan Chrzciciel – przyjacielem Oblubieńca, przyprowadzającym oblubienicę do pana młodego<sup>27</sup>, ewangelizator formuje następnych ewan-

<sup>22</sup> Por. J.H. Prado Flores, *Jak ewangelizować ochrzczonych*, tłum. K. Skorulski, Łódź 1993, s. 17.

<sup>23</sup> Papież Franciszek w czasie Mszy św. w Kaplicy Sykstyńskiej na zakończenie konklawe wypowiedział znamienne słowa: „Sam Piotr, który wyznał wiarę w Jezusa Chrystusa, mówi Mu: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. Pójdę za Tobą, ale nie mówmy o krzyżu. To jest bez związku. Pójdę za Tobą innymi sposobami, bez krzyża. Kiedy idziemy bez krzyża, kiedy budujemy bez krzyża i kiedy wyznajemy Chrystusa bez krzyża, nie jesteśmy uczniami Pana: jesteśmy światowi, jesteśmy biskupami, kapłanami, kardynałami, papieżami, ale nie jesteśmy uczniami Pana”. (*L’Osservatore Romano*”, 5 [352] 2013, s. 8).

<sup>24</sup> Por. J.H. Prado Flores, *Formacja uczniów*, tłum. M. Bigiel, Łódź 1992, s. 24-32.

<sup>25</sup> Tamże, s. 19-23.

<sup>26</sup> Por. J.H. Prado Flores, *Mojżesz. Poza pustynię*, tłum. A. Wawrykowicz, Wrocław-Kraków 1994, s. 147.

<sup>27</sup> Por. S. Gomez, J.H. Prado Flores, *Jak głosić Jezusa*, tłum. M. Basiak, Kielce 1999, s. 153-163.

gelizatorów<sup>28</sup>. Święty Paweł, podsumowując osobiste doświadczenie ewangelizatora, pisze pod koniec życia z więzienia list do swego umiłowanego ucznia, którego uformował – Tymoteusza. Powierza mu sekret, który jest owocem doświadczeń całego życia: „To, co usłyszałeś ode mnie za pośrednictwem wielu świadków, przekaz zasługującym na wiarę ludziom, którzy będą zdolni nauczać innych” (2 Tm 2,2)<sup>29</sup>. Będąc wiernym pierwszemu spotkaniu ze Zmartwychwstałym pod Damaszkiem i pozwalając prowadzić się krok po kroku Duchowi Chrystusa, Paweł realizował strategię Jezusa – nie będąc wcześniej w gronie Dwunastu! Duch Święty zatroszczył się – i czyni to do dzisiaj – by Słowo Dobrej Nowiny „nie uległo skrępowaniu” (2 Tm 2,9).

### ŚWIADECTWO UCZNIA „CZYNIĄCEGO UCZNIÓW”

Pisząc o strategii czynienia uczniów, dzielę się tym, czego Pan Bóg pozwolił mi doświadczyć w ciągu 30 lat posługi. Kiedy jako dziecko rozpoczynałam moje świadome uczestnictwo w życiu parafii, od początku doświadczyłam, co to znaczy być uczniem Jezusa, a później uczniem „czyniącym uczniów”, chociaż o samej strategii usłyszałam dopiero kilkanaście lat później, gdy rozpoczęłam posługę w Szkole Nowej Ewangelizacji. Miałam szczęście do duszpasterzy, którzy nie wahali się powierzać młodym ludziom odpowiedzialności za sprawy Kościoła lokalnego. Nie podejmowaliśmy działań „w pojedynkę”, ale owoce naszych wysiłków nie były trwałe, ponieważ mimo dobrej intuicji duszpasterskiej księży zabrakło świadomej, konsekwentnej i nieprzerwanej formacji następców – także spośród świeckich. Księża wikarzy przychodzili i odchodzili. Pełni pomysłów i dobrej woli często nie doceniali wartości „strategicznych” programów formacyjnych. Realizowali swoje pomysły: ciekawe, twórcze, z dużym potencjałem dobrej woli i gorliwości, ale z góry skazane „na wymarcie”, jak zmodyfikowana genetycznie roślina bez nasion. Nawet najlepsze strategie ponoszą klęskę, gdy nikt ich nie realizuje albo gdy robią to tylko pojedyncze osoby we wspólnocie.

„Kopernikańskim” odkryciem było dla mnie wysłuchanie świadectwa innych, a później osobiste przeżycie nawrócenia z „bycia sługą” na „bycie dzieckiem Ojca”. Wniosek był prosty: tym, co daje życie strategii, nie jest jej logiczność, przejrzystość, nawet mądrość oparta na doświadczeniu, ale osobiste spotkanie z Jezusem Zmartwychwstałym. Bez niego strategia jest jak roślina bez korzeni. Jej los jest taki sam, jak tej zmodyfikowanej genetycznie – nigdy nie zaowocuje.

Kolejne odkrycia dotyczyły źródła mocy i dobrych warunków wzrostu. Bardzo dobra strategia, realizowana przez „nawróconych” uczniów, nie wyda owocu,

<sup>28</sup> Por. J.H. Prado Flores, *Sekret Pawła*, tłum. M. Bigiel, Łódź 1996, s. 134.

<sup>29</sup> Tamże, s. 134.



jeśli postawi się ją w cieniu własnych problemów, zamiast w świetle Bożej chwały, i nie zakorzeni w realiach lokalnego Kościoła. Wreszcie okazało się, że nawet zdrowa, zakorzeniona, dobrze odżywiana roślina, której Bóg daje wzrost, może zostać zniszczona trafnym uderzeniem odpowiedzialnych za jej pielęgnację.

Podjęcie strategii Jezusa oznacza również zgodę na Jezusowy sposób realizacji – to znaczy towarzyszące uczniom prześladowania, odrzucenie i zgodę na pozornie bezsensowne zniszczenie. Może dlatego niewielu decyduje się na nią świadomie – zasłaniając się przy tym pozostawianiem swobody działania Duchowi Świętemu, brakiem wiedzy, umiejętności, czasu, środków, ludzi, własnymi upodobaniami, rzekomym fanatyzmem tych, którzy przyjęli określony program formacyjny... itd. Definitywna zgoda na podjęcie misyjnego nakazu Mistrza bez względu na konsekwencje czyni apostoła wolnym, a strategię, którą realizuje, skuteczną.

Dzisiaj Pan Bóg uczy mnie najbardziej oczywistej prawdy: nawet Boża strategia jest bezowocna bez ludzi, którzy ją podejmą. To „genetyczne uwarunkowanie” z dnia, w którym Bóg stworzył świat. Zrobił to z miłości do człowieka i od tej chwili nie chce niczego robić bez niego: nawet realizować swego planu zbawienia po grzechu pierwszych rodziców... Nie jest też dobrze, by człowiek podejmował się realizacji Bożych planów sam (por. Rdz 2,18). Mamy to po Ojcu, Synu i Duchu Świętym... Co prawda, grzech wznosił mury pomiędzy nami, ale przyszedł już Ten, który je zburzył. W Nim jesteśmy jednym Ciałem. Dla świata rozdieranego wojnami na każdym poziomie – od osobistego do globalnego – to najbardziej przekonujący znak.

### CZY SYN CZŁOWIECZY ZNAJDZIE WIARĘ...?

Jeżeli powracającego w chwale Chrystusa mają witać z radością wszystkie narody, chrześcijanie mają tylko jedno wyjście: czynić uczniów. Dopóki człowiek nie spotka Chrystusa, „będzie mógł zbawić się na innych drogach dzięki miłosierdziu Bożemu”<sup>30</sup>. Jeżeli jednak uzna w Jezusie swego Zbawiciela i Pana, bierze na siebie odpowiedzialność za realizację Bożego planu zbawienia. Podejmując swe podstawowe powołanie do bycia płodnymi i rozmnażania się, aby zaludnić ziemię i uczynić ją sobie poddaną (por. Rdz 1,28), chrześcijanie przyjmują cały plan Boży, uwzględniający sytuację człowieka po grzechu pierworodnym: „by wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1 Tm 2,4). A to oznacza, że odką

<sup>30</sup> „Ludzie, choćbyśmy nie głosili im Ewangelii, będą mogli zbawić się na innych drogach, dzięki miłosierdziu Bożemu, ale czy my sami możemy się zbawić, jeśli zaniechamy jej głoszenia z powodu gnuśności, lęku, «wstydzania się Ewangelii» – jak pisał św. Paweł – lub kierowania się fałszywymi poglądami? Bo przecież to nie jest niczym innym jak udaremnianiem powołania danego przez Boga, który chce zasiewać dobre ziarno poprzez głos sług Ewangelii. Od nas zależy, czy to ziarno wyrośnie na drzewo i zaowocuje”. Paweł VI, *Evangeliū nuntiandi*, 80.

Jezus przywrócił nam godność dzieci Bożych, Jego uczniowie realizują podstawowe „powołanie do bycia płodnymi matkami i ojcami”, rodząc do nowego życia w Chrystusie uczniów Chrystusa – synów i córki Boga.

Ta „misja w misji” nie jest przykrym obowiązkiem: osoba, przyjmując Jezusa i Jego zbawienie, otrzymuje też Ducha Chrystusa, który daje nowe serce, zdolne do życia „jak Chrystus”. Taki człowiek nie tyle musi, ile „nie może nie głosić tego, co widział i słyszał, czego dotykały jego ręce” (por. Dz 4,20; 1 J 1,1), to znaczy: czego doświadczył całym sobą. Bez tego doświadczenia nie ma mowy o byciu uczniem zdolnym do czynienia uczniów. Z nim prędzej czy później utożsamia się z misją Kościoła i odkrywa w nim swe miejsce. W Kościele zostaje wezwany, uzdolniony i posłany. Do Chrystusa obecnego w Kościele – a nie do siebie – prowadzi kolejnych uczniów. Stając się nauczycielem, pozostaje uczniem. Wypełniając powołanie nauczyciela „czyniącego uczniów”, jest jak jego Nauczyciel – Jezus: oddaje życie za tych, którzy są mu powierzeni: za swe dzieci, parafian, podopiecznych, podwładnych. Za swoich uczniów.

Odpowiedź na pytanie postawione w tytule będzie pozytywna, jeśli ty będziesz czynić uczniów.

#### ABSTRACT

The mission of proclaiming the Gospel by making disciples is an imperative that applies to the Church and each of its members who, by virtue of Baptism participate in the *Priestly, Prophetic and Kingly Mission of Christ*. The apostles did not set up a „school of disciples”, but they became teachers for the communities they established. By making disciples of the next generation, they crossed the boundaries of time and place.

A man becomes a disciple of Jesus by responding immediately to the invitation of Jesus to follow him – an only Teacher, leaving everything that hinders us and taking up our cross. The formation process involves learning the content of faith, leads to the adoption of a particular attitude towards it and is verified by behaviour in accordance with the choice made. Forming disciples in the school of Jesus is not limited only to a personal transformation, but it leads to the discovery of their place in the community of disciples – the Church, and enables them to take responsibility for the formation of successors. Failure to take account of this dimension of formation always leads to a crisis of faith.

Making disciples is not only an invitation to preach the Good News, but the strategy of evangelization which Jesus put into practice during his public ministry. Since he has restored human dignity as a child of God, his disciples fulfill a basic vocation to be fertile mothers and fathers giving birth to a new life in Christ of disciples – sons and daughters of God – and, like their Master, give their life for them.

#### Key words

disciple, making disciples, strategy, the school of Jesus, faith, mission, new evangelization, formation of successors, teacher, disciples' mentality